

*Marek Rosiak*

Uniwersytet Łódzki

**ONTOLOGIA WSPÓŁCZESNA  
60 LAT SPORU O ISTNIENIE ŚWIATA  
ROMANA INGARDENA  
[WSTĘP]**

W dniach 1–2 czerwca 2007 r. odbyła się w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego druga konferencja poświęcona filozofii uprawianej w duchu Romana Ingardena. Szczególną okolicznością jej zorganizowania była 60. rocznica ukazania się I wydania Ingardenowskiego *opus magnum* – *Sporu o istnienie świata* (1947–1948) i dlatego główną tematyką konferencji stała się tym razem ontologia współczesna.

Program filozoficzny Romana Ingardena, najwybitniejszego z polskich filozofów, cechował wyjątkowo szeroki krąg zainteresowań – jego prace zebrane w kilkunastu, jak dotąd, tomach *Dzieł filozoficznych* obejmują wszystkie cztery główne dyscypliny filozoficzne: ontologię, teorię poznania, estetykę i etykę, jak również szereg dyscyplin specjalnych, zakresowo krzyżujących się z podanymi, jak choćby antropologię filozoficzną czy aksjologię. O filozoficznej klasie Ingardena świadczy jednak nie sama tylko rozległość badanej problematyki. Nie brak było w dziejach myślicieli mających ambicję tworzenia wszechobejmujących systemów, czy też – zwłaszcza w naszej epoce środków masowego przekazu – mądrali, lubiących wypowiadać się belferskim tonem na wszelkie możliwe tematy. Filozofię Ingardena cechuje jednak, jak wiadomo, nie tylko rozmach, ale i dbałość o szczegół. Powstałe w ten sposób wielostronicowe analizy, których najlepszym przykładem jest *Spór o istnienie świata*, zachowują, co może zaskakiwać u tego wykształconego filozoficznie w Niemczech Polaka, przejrzystość i logiczną dyscyplinę.

Ten sposób uprawiania filozofii – odważny, co się tyczy zamiaru, ale ostrożny, gdy chodzi o jego przeprowadzenie – można chyba uznać za przesłanie pozostawione przez Ingardena następcom.

Inną rzeczą uderzającą w Ingardenowski sposób filozofowania jest sięganie wprost do problemów, bez oglądania się na czasy i osoby. Dziś, gdy już mało kto dostrzega tę oczywistość, że to historia filozofii żyje z filozofii, a nie na odwrót, takie ahistoryczne podejście może wydawać się niedopuszczalnie naiwne i metodologicznie naganne. W istocie jest jednak tak, że to stanowisko historycznego relatywizmu podlega filozoficznej krytyce, a nie filozoficzna problematyka – bezkrytycznie przeprowadzonemu zabiegowi historycznej relatywizacji.

Oczywiście, nie sposób uprawiać filozofię całkowicie anonimową – wszak już Sokrates nawiązywał do poglądów myślicieli wcześniejszych czy też sobie współczesnych sofistów. Jest to zrozumiałe w świetle faktu, że myśl filozoficzna jest znacznie bardziej spersonalizowana niż myśl naukowa. Rzecz w tym, żeby się nie zasłaniać nazwiskami, nie ograniczać do referowania cudzych poglądów, ale podejmować rzeczową dyskusję z tym, co przybliżyli nam swoim wysiłkiem myśliciele minionych epok. Można więc, jak się zdaje, uprawiać filozofię współczesną, czyniąc punktem wyjścia swoich rozważań kwestie dyskutowane w Platońskich dialogach, z drugiej zaś strony można zupełnie opuścić obszar filozoficznej refleksji, bijąc pianę niesioną przez kolejną, trzecią bodaj, falę feminizmu.

Organizatorowi konferencji przyświecała myśl, by zgromadzić analizy podejmujące rozmaite wątki ontologiczne. Ich przynależność do współczesnej ontologii polegać ma nie na współczesnej genezie, ale na rozpatrywaniu ich w świetle aktualnego stanu filozoficznej refleksji. Nie stawiano sobie za cel ustalenie jakiegoś mniejszego wspólnego mianownika zgromadzonych tekstów. Zamiarem organizatora jest bowiem stworzenie forum prezentacji aktualnego stanu badań na polu ontologii w formie regularnych, dorocznych spotkań, będących rodzajem podsumowania całorocznego wysiłku badawczego. Jeśli uda się tę formułę utrzymać, to z czasem w sposób naturalny powinno wyłonić się kilka tematów, wokół których skoncentrują się badania uczestników konferencji.